Nr. 267. w Piątek dnia 14. Listopada 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 13. Listopada. — Parowcem „North Amerikan" nadeszły wiadomości z Nowego Jorku z dnia 3. b. m. Wedle nich armia z nad Potomaku wciąż się naprzód posuwa. Jenerał Pleasanton po wyparciu konfederatów zajął Union. W Koryncie opowiadali jeńcy konfederaccy, że unioniści zdobyli Mobile. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Paryż, 13. Listopada. — Dzisiejszy Monitor pisze, że poświęcenie bulewarów księcia Eugeniusza nie nastąpi przed Grudniem i że cesarz będzie obecnym na tej uroczystości.

— Następca tronu pruskiego wraz z małżonką przybyli do Rzymu w dniu 12. b. m.

Kopenhaga, 12. Listopada. — Berlingska Gazeta donosi: Król postanowił dziś na posiedzeniu rady państwa utworzyć lokalny rząd holsztyński. Rząd ten ma z dniem 1. Grudnia rozpocząć swoje czynności, zasiadać w Holsztynie i składać się z hr. Moltke jako prezesa i czterech radzców rejencyjnych. Aż do wydania w tej mierze rozporządzeń, pozostanie rząd tymczasowo w Kopenhadze, gdzie ministerstwo i sekretaryat niezmiennie pozostanie. Inne biura przeniesione zostaną do lokalnego rządu.

Monachium, 13. Listopada. — Bawarska Gazeta mówi we wstępnym artykule, że w Prusach teraz kwestya zachodzi, czyliby nie było stosowniej uniknąć jeneralnej konferencyi; nie ulega bowiem wątpliwości, co stanowić będzie główny przedmiot narady na tej konferencyi; owszem za rzecz pewną przyjąć można, że obok traktatu handlowego z Francyą wzięte będą na uwagę propozycye austryackie.

Darmsztad, 13. Listopada. — Minister stanu Dalwig zagaił dziś izbę. W mowie swej zagajającej przyrzekł przedłożyć projekt do prawa względem stosunków kościelnych i wykazać potrzebę zawarcia traktatu handlowego z Austryą. Dług państwa podano na 4 miliony, podatki mają pozostać niezmienione, i dołożoną ma być usilność względem reformy konstytucyi związkowej.

Tryest, 13. Listopada wieczorem. — Z Aten donoszą pod dniem 8. b. m., że wiadomość o śmierci jenerała Grivasa potwierdza się. Poseł turecki założył protestacyą przeciw uchwale, mocą której Grecy ze wszystkich krajów mają być wezwani do wysłania deputowanych do Aten.

— Z Konstantynopola donoszą pod dniem 8. b. m., że sułtan cierpi na umyśle.

Berlin, 13. Listopada. — Najj. Pan udzielił w dniu 10. b. m. o godzinie 3. po południu posłuchanie w swoim pałacu baronowi Talleyrandowi Perigord i przyjął z rąk jego pismo najj. cesarza Francuzów, zawierzytelniające go jako posła nadzwyczajnego przy tutejszym dworze królewskim.

— Najj. Pan słuchał wczoraj referatu prezesa ministerstwa Bismark Schönhausena i przybył o godz. 7. do towarzystwa wojskowego w domu angielskim (Englisches-Haus), gdzie podpułkownik Loebell czytał rzecz wojenno historyczną o oblężeniu Gaety.

Wieczorem wrócił Najj. Pan do Babelsberga, słuchał tamże referatu jenerał adjutanta jenerał porucznika barona Manteuffla, przybył znów do Berlina o godzinie 12. i przyjmował tu deputacye z adresami lojalnemi, potem pracował z prezesem ministerstwa.

— Kreuzzeitung pisze: Wiadomość podana przez jeden z tutejszych dzienników, że sejm zwołanym zostanie w Grudniu, jest płonną, jak się dowiadujemy z pewnego źródła. Równie jest wszystko płonnem, co podają o zamiarze rozwiązania izby deputowanych.

— W d. 12. b. m. toczyła się sprawa przeciw redaktorowi berlinskiej giełdowej gazety. Redaktor zamieścił w nrze 400 tejże gazety mowę deputowanego Frentzla Perkallen mianą w jednym okręgu tutejszym wyborczym przeciw reorganizacyi armii. Prokurator oskarżał Dr. Juliana Schmidta redaktora, iż przez podanie tej mowy wystawił rozporządzenie zwierzchności co do reorganizacyi na nienawiść i pogardę. Oskarżony bronił się z tego względu, że zawsze bronił zasady reorganizacyi i niemógł jej przeto za zupełnie zgniłą poczytywać. Przez podanie mowy dep. Fretzla chciał zwrócić uwagę przeciwników reorganizacyi, że sprzymierzeńcy ich dalej idą, jak do uregulowania tej kwestyi, któréj deputowani pragną i chcą ją zupełnie cofnąć. Obrońca oskarżonego wywiódł prawnie, że rząd wykonawszy reorganizacyą, nie stoi wstosunku zwierzchności do deputowanego Frentzla wedle ducha prawa, ponieważ izba deputowanych ma atrybucyą rostrząsania tej sprawy. Zakazywać zaś gazetom zamieszczać mowy, które stały się własnością publiczności, poprowadziłoby do następstw najprzewrotniejszych. Prokurator obstawał za ukaraniem oskarżonego 10 tal., sąd zaś uznał niewinnym oskarżonego, bo mowa zamieszczona wprawdzie jest cierpką, ale nie wykracza poza granice dozwolonej krytyki, a więc nie wystawia rozporządzenia zwierzchności na nienawiść i pogardę, co się zaś tyczy obrony ministerstwa, jaka w tej mowie ma zachodzić, to potrzeba dla dowiedzenia tego przestępstwa zamiaru (animus) w oskarżonym, ale ze związku całego to się nie pokazuje.

— Przed 4. deputacyą sądu kryminalnego toczyło się onegdaj kilka procesów prasowych. Pierwsze oskarżenie, które przyszło przed forum sądowe, była skarga przeciwko redaktorowi publicysty o obrazę ministra wojny Roona. Prokurator wniósł o wskazanie obżałowanego na 60 tal. grzywien ewent. jednomiesięczne więzienie i utratę koncesyi na sprzedaż gazet: sąd atoli uznał oskarżonego niewinnym. Przewodniczący sądowi radzca sądu miejskiego Pielchen wywodził: sądu jest obowiązkiem przy wyrokowaniu nad podobnemi sprawami postawić się na stanowisku najobjektywniejszem, ażeby wolnym pozostał od posądzania go o stronniczość lub wpływ jakiego stronnictwa. Przy ukaraniu podobnych przewinień konieczną jest, ażeby wyłożenie inkryminowanego miejsca w istocie było takie, jak je oskarżenie przyjęło a inne tłomaczenie wcale nie było możebnem. Tu atoli nie zachodzi ten przypadek; inkryminowane miejsca mogłyby być jeszcze inaczej zrozumiane, jak je oskarżenie przedstawia i lubo takowe niezręcznie i niestósownie są zredagowane, nie są jednakże obrażające. Pod temi okolicznościami sąd nie wydał żadnego rozstrzygnienia co do ważnej kwestyi procederowej. Drugi proces toczył się przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu Berl. Börsenztg. Sąd wskazał oskarżonego za obrazę król. dyrekcyi kolei żelaznej w Elberfeldzie na 20 tal. grzywien ewent. jednotygodniowe więzienie; obrazy zaś ministra skarbu Heydta uznano go niewinnym.

— Armia pruska liczy 147 orkiestr wojskowych, obsadzonych razem 3. tysiącami muzykusów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. List. — Reformowana gmina żydowska postawiła wreszcie na swojem: rabin dr. Jastrow opuszcza Manheim i wraca do Warszawy.

— Piszą ztąd do Schles. Ztg., że temi dniami skazali tu Moskale 42 swoich oficerów prawie samych Polaków, na degradacyą, pędzenie przez kije i Sybir, za udział w ostatnich ruchach rewolucyjnych.

Rosya.

Wspomnieliśmy już, ze Kołokol doniósł a za nim inne dzienniki powtórzyły wiadomość o podaniu przez część oficerów rosyjskich w Kongresówce konsystujących adresu bez podpisów do w ks. Konstantego. Adres ten ogłoszony w Kołokole wraz z zaręczeniem jego autentyczności, przynosi nam Gazeta Kolońska. Powtarzamy tutaj odnosząc się tylko do owego zaręczenia. Brzmi on:

JCW. carewiczu. Rosyjska armia w Polsce będąca jest w nieznośnem a dziwnem położeniu. Ma jedynie wybór: albo być katem polskiego narodu, albo swoim zwierzchnikom wypowiedzieć posłuszeństwo. Żołnierze i oficerowie znużeni są i oburzeni obowiązkiem katowskim. Nie może go znosić i nienawidzi całe wojsko. Uderzać na bezbronny lud, napadać na modlących się w kościołach, chwytać i więzić ludzi chodzących spokojnie po ulicach, trzymać Polaków w stanie oblężenia dla tego że kraj swój kochają; wszystko to wydaje się wojsku co dzień więcej nieludzkiem i zbrodniczem.

Wiadomości z Rosyi donoszą nam, że i tam także używają wojska za katów już nie przeciw polskiemu ale przeciw rosyjskiemu narodowi. Wojsko rosyjskie w Polsce wie dobrze, że do włościan rosyjskich dla tego żołnierzom strzelać każą, że włościanie ci nie zrozumieli nieodpowiedniej ich życzeniom i potrzebom regulacyi.

Na takie postępowanie armia w Polsce będąca patrzy z coraz większym wstrętem: Rozstrzelanie rosyjskich oficerów i chorążych, szanowanych przez swoich kolegów, rzuciło między jej szeregi zniechęcenie: podobny krok drugi, a nie można ręczyć za spokojne zachowanie się armii.

Carewiczu! obowiązkiem twoim jest ocalić armię, a jedną do tego jest tylko drogą zaniechanie prześladowania i katowania Polaków, zniesienie stanu oblężenia, którego dłuższe trwanie może zmusić Polaków do powstania, zezwolenie na swobodną organizacyę Polski, odpowiednią życzeniom i potrzebom narodu polskiego. Jeżeli WCW. chcesz zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu, powinieneś cesarza nakłonić do takiej zmiany w jego postępowaniu.

Już od lat 5 głoszono co kilka miesięcy o ustąpieniu z gabinetu rosyjskiego, ministra sprawiedliwości hr. Panina jednego z najzaciętszych obrońców systemu mikołajewskiego w temże gabinecie, w którym jednak większość jest stronnikami tego systemu mniej lub więcej jawnymi. Hr. Panin w swych wstecznych zasadach szedł tak daleko, iż był przeciwny wszelkiej reformie nietylko rzeczywistej, lecz nawet pozornej i imiennej jakie się obecnie w Rosyi odbywają i nie chciał odstąpić nietylko co do zasady lecz i co do formy od systemu mikołajewskiego. Przeciwko obiecanej reformie sądownictwa i postępowania sądowego oświadczał się ciągle, dopiero gdy cesarz obietnicę tę niewiadomo kiedy i jak wykonaną, zatwierdził, wówczas przemówił za nią także i hr. Panin odznaczający się służbistością.

Wreszcie otrzymał teraz dymisyę a Gazeta Senacka z 4. Listopada ogłasza ją jak następuje:

Rzeczywisty radca tajny hr. Panin jest uwolniony na własne żądanie z powodu słabości zdrowia od godności ministra sprawiedliwości: pozostaje jednak członkiem rady państwa i komitetu naczelnego organizującego włościan, oraz sekretarzem stanu.

Radca tajny Zamiatnin, ma tymczasowo zarządzać ministerstwem sprawiedliwości.

Dodać tu winniśmy, iż p. Zamiatnin był dotychczas towarzyszem ministra sprawiedliwości.

Książe Piotr Dołgorukow w piśmie swojem »Le Véridique skreślił następującą charakterystykę usuniętego ministra.

Hr. Wiktor Panin urodził się w 1801 r. Pamięć długiej niełaski w jaką popadł jego ojciec za cesarza Aleksandra I., ten wływ wywarła na umysł jego, że człowiek ten pyszny i ostry względem niższych nadzwyczaj szorstki i niąprzystępny we wszystkich sprawach od niego zależnych, jest w obec władzy i w obec wpływów dworskich wiotki, miękki i najgiętszy z dworaków. Posiada wiele energii i rozległe ukształcenie zaćmione jednak brakiem zdrowego rozsądku. Jest on istotnym naczelnikiem partyi wstecznej w Rosyi, zaciętym nieprzyjacielem wszelkiego postępu, najenergiczniejszym stronnikiem starych nadużyć, doradcą tajemnym całej kamarylli, ministrem sprawiedliwości, który uważa postępowanie sądowe ustne i publiczne, za instytucyę najszkodliwszą.

Według zdania księcia Piotra Dołgorukiego, którego o przesadę obwinić nie można, większość teraźniejszych jeszcze ministrów jest tych samych dążności co i hr. Panin. Do partyi ostatecznej wstecznej liczy ten publicysta rosyjski, ministra policyi politycznej, księcia Bazylego Dołgorukowa, ministra dworu hr. Adlerberga, naczelnika oddziału II. kancelaryi cesarskiej, tj. prawodawczego bar. Modesta Korfa kontrolera państwa jen. Anenkowa ministra poczt Prianiczkowa (znanego dawniej z okrucieństw, jakich dopuszczał się na Polakach służących w wojsku), oraz księcia Pawła Gagarina wiceprezesa rady państwa i bar. Meyendorffa naczelnika wydziału finansowego w radzie państwa cbu członków komitetu ministrów. Do partyi środkowej przywiązanej do dawnego systemu mikołajewskiego liczy, ministra spraw wewnętrznych Walujewa, który jednak przechyla się zawsze ku partyi mocniejszej, ministra dóbr państwa jen. Zielonoj i jen. Czewkina ministra budowli publicznych, dróg i komunikacyi, który teraz także wziął dymisyę; nakoniec ministra spraw zagranicznych ks. Aleksandra Gorczakowa, chociaż temu ostatniemu przyznaje ks. Dołgorukow, rozum, ukształcenie, prawość i uczucie narodowe, lecz zarazem brak energii do zerwania zupełnie z dawnym systemem despotyzmu i samowolności, który chce pogodzić z reformami. Do partyi biórokratyczno-liberalnej liczy jedynie ministra wojny Dymitra Miliutina, ministra oświecenia Gołowina, ministra skarbu Reuterna oraz hr. Błudowa istotnego prezesa rady państwa, który jednak z powodu podeszłego wieku mało jest czynnym. O księciu Bazylim Dołgorukowie ministrze policyi politycznej pisze np.:

Jest on tych samych dążności reakcyjnych co hr. Panin; lecz nie ma ani jego rozumu, ani energii, ani nauki. Rzadko znaleść człowieka więcej niezdolnego, słabego i nieukształconego słowem będącego zupełnem zerem. Jego niezdolność weszła w przysłowie w Rosyi. Cesarz Mikołaj, który niecierpiał ludzi rozumnych i który był obdarzony szczególnym talentem wynajdowania nicości, miał wielkie przywiązanie do ks. Bazylego Dołgorukowa i w chwili gdy przedsiębrał olbrzymią walkę przeciwko dwom najpotężniejszym mocarstwom europejskim, uważał za najlepsze powołać na ministra wojny człowieka najniezdolniejszego z pomiędzy swoich 70 milionów poddanych. Znany jest rezultat takiego wyboru. W r. 1856 mianowany został ks. Bazyli Dołgorukow przez cesarza Aleksandra II. naczelnikiem żandarmeryi i naczelnikiem III. oddziału kancelary cesarskiej tj. policyi politycznej (i dotąd na tej posadzie zostaje). Zawsze przestraszony, biorący każde słowo nieukontentowania za bunt, wiecznie drżący, byłby reakcyonerem stanowczym, gdyby umiał kiedykolwiek cokolwiek postanowić. Tymczasem ze swemi dążnościami wstecznemi będąc naczelnikiem policyi politycznej w kraju, w którym policya jest alfą i omegą całej administracyi, i mając prawo wskutek swojej posady, sam jeden ze wszystkich ministrów rozpocząć rozmowę z cesarzem we wszelkim przedmiocie bez wyjątku i czynić cesarzowi wszelkie przedstawienia jakie tylko mu się spodoba, jest osobą nadzwyczajnie szkodliwą dla Rosyi.

Tak o wszechwładnym ministrze policyi ks. Bazylim Dołgorukowie pisze ks. Piotr Dołgorukow.

Francya.

Paryż, 11. Listopada. — Patrie podaje siły wysłane do Meksyku: Oprócz 5000 stojących pod dowództwem jenerała Lorenceza i posiłku poprzednio wysłanego 2400 ludzi, korpus pod Foreyem wynosi 24,379 ogółem i 13,528 osad na okrętach wojennych pod Vera Cruzem. Liczba koni i mułów wynosi 5002, a wozów 450. Jenerał meksykański Ortega nastąpił po Zaragozie i dowodzi tymczasowo armią meksykańską. Commonfort stara się o naczelne dowództwo, ale jemu Juarez nie dowierza.

(*Kor. Cz.*) Dziś w kościele Wniebowzięcia odprawione zostało za staraniem Polaków goszczących w Paryżu nabożeństwo »za spokój duszy ś. p. Róży z Potockich Zamoyskiej małżonki Andrzeja Zamoyskiego i do ostatniej choroby nierozłącznej przez lat 40 towarzyszki w trudach, ofiarach i cierpieniach dla sprawy ojczystej ponoszonych.« Przytaczamy dosłownie wyrażenie listów zapraszających. Jak na nie ogół odpowiedział, dzisiejsze zgromadzenie miarę daje. Trzy tylko podobne dzisiejszemu obchody pamiętamy świeżo w Paryżu. Dwa nabożeństwa za poległych 27. Lutego i 8. Kwietnia, oraz egzekwie za spokój duszy księcia Adama Czartoryskiego.

Organizatorowie obrzędu nie byli panami wyboru świątyni. Członkowie rodziny życzyli sobie, ażeby w kościele niejako parafią polską będącym za Polską duszę modlono się. Kościół Wniebowzięcia aczkolwiek dosyć obszerny, niedostatecznym jest na wielkie zebranie. A takiemi zawsze bywają zgromadzenia do których należą nie tylko ci, którzy w wygodnych komnatach mieszkają, ale nierównie większa liczba po strychach i suterenach tulących się rodaków. Nie jeden z takich co dawno tej części miasta nie odwiedził, znalazł się przy katafalku nieznajomej mu nawet osobiście zmarłej, bo chciał uczcić narodową zasługę i prawdziwe męczeństwo. Tak jest, dopełniony został akt niesłychanej tyranii bo skonała żona, której odmówiono pociechy pożegnania ukochanego męża. Bo wygnany mąż na próżno błagał, on który nigdy o nic dla siebie nie prosił, napróżno poddawał się najsurowszym warunkom; niedozwolono mu zamknąć powiek żony. Milczeniem mu odpowiedziano. Sumę pontyfikalnie celebrował ks. Jełowiecki w asystencyi dwóch sędziwych polskich kapłanów. Starano się o ile można cudzoziemczyzny unikać, ażeby nawet w formach cechę narodową obrzędowi zachować. Trzeba było koniecznie użyć śpiewaków z parafii św. Magdaleny, ale głos polski silny, sympatyczny, giętki i z metodą wyborną użyty, dał się słyszeć solo w czasie oferty. Polskie były słowa i polskie serdeczne oddanie. Polka je zanuciła, panna Klotylda Bogdanowiczówna. Gdyby nie było obficie łez w oczach, byłaby je pewnie wycisnęła. Rozeszliśmy się z sercami ściśniętemi i pod wpływem odmiennym od wrażeń dawniej przy podobnych obrzędach doznawanych. Modląc się za poległych braci, cieszyliśmy się nadzieją i wbijali w dumę.

Przy trumnie małżonki hr. Andrzeja Zamoyskiego, gorzka myśl się nasuwa. Cóż, to tam w tej Polsce, gdzie jednak opowiadają, że się o zadowolnienie potrzeb narodu rząd stara, cóż to tam za karły u władzy być muszą, karły złe i silne skoro mogą dopuścić nietylko pogwałcenia wszelkiego prawa, ale urągania się najdroższym uczuciom. P. Andrzeja Zamoyskiego nawet sąd wojenny rosyjski nie byłby w stanie potępić, a jednak wymierzono nań karę równającą się dożywotnim w kopalniach robotom. Zgadzał się nieszczęśliwy mąż na wszystko byle mu paszport do Warszawy zawizowano. Gotów był jechać do Nerczyńska byle na Warszawę. Jest to niepraktykowany przykład okrucieństwa nawet potrzebą stanu niewytłómaczonego.

Dzienniki francuskie unikały wszelkiemi środkami rozwodzenia się nad nieubłagalnością caratu. Szczegóły o spotkanin p. Andrzeja z bar. Brunow tylko Siecle i Opinion Nationale umieściły. Od rewolucyi w Grecyi lodem i śniegiem obkładają sprawę naszą.

Dosyć wymowne choć pomniejszego znaczenia zdarzenie miało wczoraj miejsce. Dwie damy i mężczyzna stali na korytarzu wiodącym do zakrystyi to jest na jednym punkcie przez który można było zbliżyć się do wnętrza świątyni. Od cmentarza i ulicy Długiej ściśnięty szereg spóźnionych tamował przystęp. Trzy wspomnione osoby widać było że wahają się. Jeden z obecnych zachęcił, ażeby cokolwiek postąpiły. Dama starsza rzekła, lecz my nie wiemy czy nam wolno? A to dla czego, odpowiedziano. Bo my Rosyanie!! Tem więcej możecie panie, odrzekł i podał rękę damie dając po cichu znać kogo prowadzi. Tłum aczkolwiek ściśnięty rozstąpił się jak fale morskie i umieszczono gości jak można było najlepiej. W pochodzie wiemy, że Polak miał sposobność towarzyszce Rosyance powiedzieć: »Módlcie się, módlcie, może szczęśliwsze od nas będziecie. Może Bóg was wysłucha i natchnie miłosierdziem i sprawiedliwością ludzi, którzy widać, że ani pierwszego ani drugiej nieznają.

Włochy.

Profesor Nélaton przesłał do Gazette des Hôpitaux hirurgiczne sprawozdanie z swej bytności u Garibaldego w następującej osnowie:

Do redaktora Gazette des Hôpitaux.

»Szanowny kolego! Słuszne zajęcie, jakie wzbudził w publiczności stan jenerała Garibaldego, nie każe mi wątpić, że zechcesz przyjąć w szanownym twoim dzienniku niektóre szczegóły, mogące dokładnie wyjaśnić stan dostojnego pacyenta i usunąć domysły, jakim sprzeczne wersye nadały wiarę przed kilku dniami. Wnoszę zresztą, że publi-

czność lekarska do której się wyłącznie odzywasz, znajdzie w tem sprawozdaniu czysto hirurgicznem, niektóre fakta, będące nie bez ważności dla praktyki.

Przybywszy do Spezyi z pp. Dr. Vio i Dr. Maestri, odwiedziłem zaraz jenerała we wtorek 28. Październ., a zatem w 59 dni po odniesieniu rany. Otoczony był lekarzami ordynującymi pp. Ripari, Albanese, Prandino, Bazile, którzy przystąpili z rana w mojej obecności do zbadania rany.

Winienem naprzód powiedzieć, że jak tylko nogę odkryto, zadowolony byłem jej ułożeniem. Była ona zawieszoną na jednym z tych przyrządów, które zmieniono i ulepszono od lat kilku, a które zastosowane są do skomplikowanych złamań nogi.

Gdy rozmaite obwinięcia zdjęto z nogi, przystąpiłem do jej zbadania. Ogólny na nią pogląd jest zadawalający; położenie jest dobre, stopa jest w prostym kącie do nogi, i dość już jest silną, aby ją raniony sam mógł podnieść nieuczuwając bólu. Skóra ma kolor normalny wyjąwszy w pobliżu rany, gdzie widać lekki odcień czerwonawy. Nabrzmienie które podstąpiło aż do kolana, ogranicza się teraz na miejscu w koło rany, rozciąga się zaledwo do trzech poprzecznych części cala powyżej stawu goleniowo-kostkowego, i zniża się w tym samym rozmiarze poniżej tegoż stawu.

Zresztą nabrzmienie to tak zakreślone nie jest zbyt ważne, nie zostawia ono ani wypukłości kostkowej, ani wydatności muszkułu Achilesa. Najskrupulatniejsze zbadanie całego obszaru stawu nogi okazuje tylko próżność puchliny wodnej; w żadnym punkcie nie widać fluktuacyi charakterystycznej znamionującej zebranie ropy. Naciśnięcie nie sprawia bólu, wyjąwszy w pobliżu rany, i tu ból jest umiarkowany.

Co się tyczy rany, znajduje się ona równolegle z przodowym zakrojem kostki wewnętrznej. Jest ona kształtu okrągłego i ma trzy cale średnicy. Powierzchnia jej pokrytą jest warstwą mięsnych krost i dozwala w środku swym widzieć małe zagłębienie, z którego wypływa ropa właściwa w bardzo małej ilości. Upłynęło godzin 15 od poprzedniego opatrzenia rany, a ilość płynu osiadłego na powierzchni kompresy z szarpi, nieprzenosiła pewnie łyżeczki od kawy.

Aby uzupełnić miejscowe to zbadanie, musiałem w ranę zagłębić sondę. Weszła ona z łatwością nie sprawiając najmniejszego bólu. Kierowana poprzecznie do $2^1/_2$ centymetrów, zatrzymała ona się na ciele twardem, stawiającem opór, wydającem za puknięciem w nie głuchy odgłos, różniący się od owego odgłosu suchego, jaki wynika z zetknięcia się z gęstą tkanką skostniałą i nie dającem również wyobrażenia tarcia po powierzchni chropowatej tkanki gąbczastej.

Nachylając lekko sondę przeprowadziłem ją po nad pierwszą przeszkodą i zanurzyłem do głębokości 5—6 calów, w tem miejscu zatrzymała się ona na oporze kostkowatym w niedalekiej odległości od kostki zewnętrznej. Powtarzam, że pacyent zniósł łatwo to badanie i podczas trwania jego jenerał dawał nam znaki, chcąc mówić, iż sam może wskazać nam kierunek.

Aby zakończyć sprawozdanie z symptomów miejscowych, trzeba jeszcze wspomnieć o nabrzmieniu, małoznaczącym prawego kolana i lewej ręki, jako ostatnich śladach sktków reumatyzmu, na który chory od lat wielu cierpiał.

Stan ogólny jest o ile można pomyślny po groźnych objawach uważany z początku w ranie, po dotkliwych bólach, po długiej bezsenności (przez blisko miesiąc), a niema gorączki (75 pulzacyi), skóra jest świeża, apetyt dobry. Sen jest dostateczny i pokrzepiający, oblicze spokojne, godne, bez żadnego wyrazu cierpienia.

Taki był, kochany kolego! stan jenerała Garibaldego w d. 28. Paźdz. podczas ostatnich moich odwiedzin u niego.

Osądzisz zapewne wraz ze mną, że jenerał niejest już obecnie w niebezpieczeństwie, że przebył ciężki peryod groźnych przypadłości a tem samem najniebezpieczniejsze fazy rany zadanej przez broń palną. Jednak istnieją jeszcze pewne komplikacye miejscowe, na które naglącą jest rzeczą zwrócić uwagę.

Naprzód dowiedzionem jest że staw został otwarty, że nastąpiło zapalenie, i że kula nie znajduje się w stawie lecz w pobliżu jego, że ciało na które natrafiła sonda o dwa i pół centymetrów od otworu nie jest czem innem, jak pociskiem leżącym w zagłębieniu z przodu przegubu kostki. Dowód tego twierdzenia znajduje się w okolicznościach rany, w kierunku strzału; w kształcie kuli cylindrowo stożkowej, w przedziurawieniu buta i pończochy, w których kula nie została znalezioną, w szczątkach skóry wydobytych kilkakrotnie z głębi rany, w nabrzmieniu uważanem natychmiast po odniesieniu rany w punkcie prawie wprost przeciwnym otworowi itd. Wreszcie przypomnieć muszę to uczucie właściwe, ten głuchy odgłos dający się słyszeć za dotknięciem sondy, uczucie które może pozostawiać niejaką wątpliwość w duchu, lecz które zestawione z innemi żywiołami dyagnostyki, zdaje mi się dostarczać największej prawdopodobieństwa.

Jakże postąpić należy w obec stanu, o którym nadmieniłem? Sztuka posiada zapewne przykłady ran zadanych bronią palną bez wydobycia pocisku i z ciągłem pozostawieniem kuli w stawie, lecz fakta tego rodzaju rzadkiemi są wyjątkami, dla tego nie należy zaniechać wydobycia pocisku, chyba tylko w razie gdyby operacya ta przedstawiała ważne trudności i groźne niebezpieczeństwo. Otóż w położeniu obecnem nie znajdujemy podobnych przeszkód. Sądzę więc że należy wydobyć kulę. Czy mogło wydobycie to nastąpić natychmiast? Mogło zapewne; a operacya ta dość prosta zresztą miałaby tę korzyść, iżby była uspokoiła wiele niespokojności i zadowolniła pragnienia równie szlachetne jak dobrze pojęte. Rozwiązanie długo oczekiwane i otrzymane w kilku chwilach, miało w sobie coś ponętnego. Jednak musiałem postąpić inaczej. W istocie wydobycie natychmiastowe byłoby spowodowało incyzę bardzo bolesną, którąby zresztą sprowadziła gorączkę, a nakoniec nic, że tak rzekę nie nagliło, gdyż od kilka tygodni stan nogi i stawu mianowicie, polepszał się z każdym dniem.

Postępowanie, które uważam za najprostsze i najmniej groźne, polega na rozszerzeniu stopniowym kanału rany aż do punktu w którym, jak mniemam, spoczywa obce ciało, to jest o dwa i pół centimetru; rozszerzenie to osiągnąć można za pomocą wprowadzenia korzonków gencyanny, które w kilku dniach zastąpić będzie można kawałkami gąbki preparowanej.

Jest bardzo prawdopodobnem, że za pomocą tego rozszerzania będzie można widzieć i dotykać palcem pocisk, że będzie można pochwycić prostemi obcążkami i wydobyć go przez kanał dość szeroki, tak aby zapobiedz tarciu o części miękkie.

Przypuśćmy przeciw wszelkiemu prawdopodobieństwu, że po owem poprzedniem rozszerzeniu przekonać się będzie można że ciało które zalega kanał rany nie jest pociskiem lecz odłamkiem kości goleniowej, wydobycie jej jest również koniecznem jak wydobycie kuli i może nastąpić natychmiast.

Idźmy dalej. Przypuśćmy, aby wszelkich najniekorzystniejszych dotknąć domysłów, że kość ta jest w stanie żywotnym i że przykleiła się już do kości sąsiednich, wtedy nie ma potrzeby jej wydobywać. Rozszerzenie przygotowawcze w takim razie byłoby bez korzyści lecz i bez niebezpieczeństwa.

Niewidzę więc żadnego ważnego zarzutu, jakiby uczynić można przeciw wydobyciu kuli po poprzedniem rozszerzeniu kanału rany.

Taką praktykę doradzałem w czasie konsultacyi, którą właśnie kierowałem. Musiałem ją pozostawić lekarzom, którzy Garibaldego od początku otaczają, nie mogąc przedłużyc pobytu mego w Spezyi aż do do dnia konsultacyi, gdzie się zgromadzić ma 17 lekarzy, pomiędzy którymi liczą imiona słusznie wsławione naszych kolegów we Włoszech.

Kończę owo sprawozdanie nad którem odbyć się ma konsultacya, sprzeciwiając się myśli szukania kuli bez oznaczenia miejsca, w którem pocisk ma się znajdować. Sądzę, że wtedy należałoby czekać albo na utworzenie się wrzodu, któryby odsłonił obecność kuli w punkcie otaczającym staw, lub na powolne obniżanie się tego ciała obcego.

Zresztą co się tyczy propozycyi amputacyi, nieprzypuszczam tego ostatniego środku chyba w razie, gdyby przeciw wszelkiemu prawdopobieństwu zaszła jaka ważna komplikacya, jak naprzykład wrzód głęboki, ropienie nieustające, pogorszenie widoczne konstytucyi, słowem niebezpieczeństwo śmierci.

Jeszcze słowo. Według mego zdania jenerał wyzdrowieje, lecz trzeba na to czekać kilka miesięcy i pozostanie zawsze sztywność w stawie nogi, nieuchronne następstwo ranieniami, lecz bynajmniej przeszkadzać nie będzie do używania nogi. (podp.) Nélaton.«

Grecya.

Jenerał Grivas wydał wVonicy, 4 Listopada, proklamayyą następującą do narodu greckiego. »Spółobywatele! Chwytam znowu za oręż w obronie wolności narodowej, którą tłumił bez miłosierdzia system rządowy powszechnie znienawidzony, i proszę was w imieniu ojczyzny, byście się gromadzili w około sztandaru narodowego, który załoga vonicka tak mężnie zatknęła. Obywatele! Wszyscy braćmi jesteśmy; wszyscy pragniemy zagojenia ran tychże samych. Powstańcie zatem jednomyślnie, aby bronić wszechwładzy narodu. Grivas.« Cel tej odezwy niejasny. Z Aten donoszą iż rząd tymczasowy nie przyznał się do niej Ponieważ powstanie już dnia 25 Października w całej Grecyi zwyciężyło, zaś odezwa datowana z 4 Listopada, zdaje się, że jest wymierzona przeciw rządowi tymczasowemu. N ewiedzieć jednak, czy Grivas za jej pomocą chciał w około siebie zgromadzić stronnictwo republikańskie, czy też podnieść wojnę przeciwko Turkom. Dziwnym trafem Grivas zaraz po tej odezwie zachorował, a nawet rozeszła się już pogłoska o jego śmierci.

Turcya.

Według doniesień z Albanii nadeszłych przez Dubrownik, zaszło tam starcie się Albańczyków z Turkami, którzy pobici zostali; wskutek tego uwięziły władze tureckie Mirydytów będących w Skadarze, a na czyn ten nieprawnego odwetu miał oświadczyć naczelnik Albańczyków, że zażąda na czele 20,000 zbrojnych Albańczyków uwolnienia uwięzionych. Tak więc codzień nowe burze grożą Turcyi z podboju powstałej.

Kronika miejscowa.

Mieszków pod Jarocinem, 10. Listopada. — Wczoraj wieczorem o godzinie 8. wybuchł pożar we wsi Osieku, należącej do tutejszej parafii, a podniecany silnym wiatrem obrócił w perzynę, zanim sikawki z bliskiej okolicy przybiedz zdążyły, ośm gospodarstw z wszystkiemi zabudowaniami i z całym zbiorem, a nawet z kilku sztukami bydła i drobiu. Dwanaście familii zostało bez schronienia i utrzymania. Proboszcz mieszkowski ks. Radojewski chętnie przyjmować będzie wszelki datek nadesłany mu dla pogorzelców.

Przybyli do Poznania dnia 14· Listopada.

BAZAR: Falken Płachecki z Litwy, Zurzecki i Biernacka z Zachodnich Prus, Moszczeńsk- z Kożuszkowa, Radoński z Czarnuszek, Koczorowski z Czermineka, Raczyńska z Psairskiego, Żychliński z Brzostowni.

OEHMIGA HOTEL FRANCURSKI: v. Luckow z Meisnitz, Waligórski z Rostworowa, Vogel z Dessau.

POD CZARNYM ORŁEM: Koperski z Stępocina, Dr. Cicbocki i Ssulczewska z Rogoźna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogaliński i prob. Szymański z Cerekwicy, Siemens z Berlina, Fabricius z Wismar, Hummel z Lipska, Brondfort z Hamburga.

BUSOHA HOTEL RZYMSKI: v. Gärtringen z Pszczewa, Bandelow z Dobrzycy, Walz z Gory.

MYLISA HOTEL DREZDEŃSI: Teichmann z Sierosławia, Wolff z Szczecina, v. Roggenbucke z Berlina, Bühlingen i Grossmann z Lipska.

HOTEL DU NORD: Kołaczkowska z Żernik, Długołęcka z Turwi, Kaczmarkiewicz z Nekli, Weesermann z Oschersleben.

Wypowiedzenie
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj **dnia 1. Kwietnia 1863. roku** umorzyć się mających, wyciągnięte zostały w następującym Wykazie umieszczone litery i numera, które posiedzicielom z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następnych, **z dniem 1. Kwietnia 1863. roku** z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącemi do nich kuponami niepłatnemi **Ser. II. Nr. 10—16.**, od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy w kassie naszéj odebrali.

Wypowiedziane listy rentowe mogą kassie naszéj też pocztą być przesłane, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem kwitu podług następującego wzoru:

. . . . . Tal.

wyraźnie . . . . Talarów waluty za wylosowanego a dnia 1. . . . . . . 18 . . płatnego listu rentowego prowincyi Poznańskiéj.

Litt. . . . Nr. . . . . na . . . . Tal.

odebrałem z kassy Banku rentowego w Poznaniu.

N . . . . dnia . . go . . . . 18 . .

(podpis)

i wolno wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Poznań, dnia 12. Listopada 1862.

Królewska Dyrekcya Banku rentowego prowincyi Poznańskiéj.

A. WYKAZ
na dniu 12. Listopada 1862. r. wylosowanych, a dnia 1go Kwietnia 1863. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. na 1000 Tal. 30 sztuk.							
205	728	2433	3237	3871	4380	6826	8261
230	1849	2439	3392	4072	4440	6843	8723
436	2276	2912	3491	4250	4555	7971	
584	2411	3218	3635	4314	5370	8204	
Litt. B. na 500 Tal. 8 sztuk.							
194	340	349	574	983	1130	1168	2392
Litt. C. na 100 Tal. 31 sztuk.							
177	881	1600	2853	3903	4987	6407	7832
387	907	1790	3228	4078	5632	6556	7852
450	912	2182	3528	4199	5638	6659	8078
699	1083	2315	3536	4909	6067	7656	
Litt. D. na 25 Tal. 26 sztuk.							
87	231	713	2388	3316	4029	4581	
95	272	717	2441	3531	4231	5826	
151	347	2134	2614	3765	4374		
178	569	2289	2680	3959	4433		
Litt. E. na 10 Tal. 501 sztuk.							
124	1464	1914	2302	2820	3171	3442	3642
186	1469	1940	2346	2832	3177	3451	3643
214	1478	1961	2351	2847	3191	3471	3653
457	1497	1982	2360	2871	3193	3483	3663
520	1504	1989	2366	2876	3206	3508	3665
1055	1509	1997	2370	2887	3220	3514	3675
1087	1521	2016	2377	2893	3236	3522	3709
1109	1523	2020	2392	2910	3246	3539	3710
1185	1578	2022	2399	2918	3264	3543	3714
1198	1586	2038	2400	2928	3278	3548	3716
1205	1614	2064	2427	2933	3279	3551	3741
1207	1619	2113	2438	2972	3309	3552	3774
1245	1623	2139	2473	2979	3313	3553	3775
1260	1701	2155	2499	2994	3322	3557	3780
1262	1731	2173	2527	2995	3331	3560	3788
1264	1738	2178	2548	3010	3337	3564	3796
1265	1773	2212	2564	3022	3361	3569	3817
1317	1783	2214	2611	3032	3365	3575	3825
1324	1821	2239	2628	3067	3369	3587	3841
1345	1831	2249	2632	3074	3387	3590	3883
1348	1851	2254	2662	3089	3405	3594	3885
1385	1855	2255	2701	3117	3421	3596	3887
1393	1891	2257	2735	3122	3422	3610	3897
1399	1896	2263	2756	3142	3423	3624	3902
1462	1913	2288	2776	3153	3434	3628	3939

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
3940	4586	5169	5628	6140	6556	6766	6925
3942	4632	5184	5646	6184	6572	6770	6926
3943	4686	5196	5669	6185	6578	6771	6930
3968	4715	5207	5670	6202	6579	6773	6931
3973	4721	5241	5712	6211	6583	6790	6936
3999	4732	5257	5720	6227	6584	6795	6941
4058	4735	5268	5744	6236	6596	6798	6942
4065	4737	5274	5750	6254	6601	6803	6948
4087	4745	5290	5751	6259	6608	6804	6949
4149	4746	5311	5752	6287	6615	6816	6950
4162	4750	5331	5757	6317	6619	6818	6953
4186	4799	5335	5761	6338	6623	6819	6955
4227	4822	5345	5770	6339	6635	6824	6957
4231	4852	5350	5779	6349	6638	6827	6959
4235	4867	5357	5784	6371	6645	6837	6960
4241	4902	5365	5812	6384	6646	6838	6965
4263	4929	5373	5814	6385	6653	6840	6966
4284	4952	5392	5819	6386	6657	6841	6969
4287	4959	5394	5835	6387	6665	6845	6971
4296	4976	5404	5836	6393	6672	6846	6974
4299	4977	5434	5859	6421	6673	6849	6981
4303	4982	5445	5862	6422	6691	6861	6982
4319	4988	5481	5866	6423	6692	6869	6989
4332	4991	5498	5874	6424	6694	6870	7003
4351	4999	5502	5885	6432	6703	6878	7013
4389	5000	5523	5890	6457	6704	6880	7014
4411	5027	5524	5891	6467	6713	6881	7024
4418	5049	5539	5894	6477	6719	6884	7035
4430	5074	5552	5896	6502	6723	6885	7037
4470	5085	5554	5930	6518	6724	6888	7048
4486	5100	5559	5961	6519	6735	6890	7051
4493	5105	5569	5993	6520	6737	6893	7052
4512	5108	5588	6053	6529	6752	6903	7053
4523	5111	5594	6066	6540	6754	6904	7054
4536	5117	5597	6071	6541	6760	6905	7055
4552	5123	5602	6090	6542	6762	6907	
4555	5139	5605	6128	6549	6764	6913	
4576	5166	5606	6133	6552	6765	6924	

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie.
Wydział I.

Nieruchomość do ***Jana*** i ***Zofii*** małżonków ***Kokot*** należąca, w **Ligocie** pod liczbą 49. położona, oszacowana na 6820 Tal. 15 Sgr. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Regisraturze przejrzana być może, ma być dnia 31. Stycznia 1863. z rana o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Krotoszyn, dnia 1. Lipca 1862.

ZAPOZEW EDYKTALNY.
Zamężna ***Marya Heckerowa*** z ***Ginterów*** z **Wolsztyna,** teraz w **Piotrkowie** w Królestwie Polskiém przebywająca, przeciw swemu mężowi byłemu właścicielowi wiatraka ***Dawidowi Heckerowi,*** który dawniéj w **Wolsztynie** zamieszkiwał i ztąd w roku 1857. do Królestwa Polskiego się wyniósł, zaniosła skargę rozwodową o cudzołóstwo na fundamencie §. 670. Tyt. I. Części II. P. p. k.

Ponieważ teraźniejsze miejsce pobytu ***Hekkera*** nie znajome, przeto on się niniejszém publicznie zapozywa, aby się w terminie do odpowiedzi na skargę rozwodową na dzień 16. Maja 1863. przed południem o godzinie 10éj przed deputowanym Radzcą Sądu powiatowego ***Behrnauerem,*** w pokoju terminowym pod Nr. 7. wyznaczonym meldował i na skargę odpowiedział, w przeciwnym bowiem razie przyjętém będzie, że on w skardze podane czyny zaprzecza i dalszéj decyzyi oczekuje.

Wolsztyn, dnia 16. Września 1862.

Królewski Sąd Powiatowy. Wydział. I.

Wydzierzawienie Dóbr.
Dobra **Jeżewskie** położone w powiecie Sremskim, mają być od Sw. Jana 1863. r. na dwie dzierzawy puszczone:

1) folwark **Jeżew** i **Frasunek** mającę 3815 mórg.
2) **Jawory** i **Liż** 1502 morgi.

Mający chęć dzierzawienia zechcą się zgłosić do ***Waleryana Chrzanowskiego*** w **Rogalinie**

Pełnomocnika Hr. ***R. Raczyńskiego.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Zgromadzenie dnia 13. Listopada 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Listopad $40\frac{1}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń $39\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Styczeń Luty $39\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Luty Marzec $39\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę $39\frac{2}{3}$ pł.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Listopad $14\frac{1}{24}$ pł., na Grudzień $14\frac{1}{8}$ pł., na Styczeń $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Luty $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Marzec $14\frac{7}{12}$ list.-$\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.
Berlin, 13. Listopada.

Pszenica 63—74 tal.

Żyto na Listopad 48—$47\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $44\frac{1}{2}$— $\frac{1}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 35—40 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 47—56 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $14\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{11}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $13\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $15\frac{1}{8}$—15 tal., na tal., na Styczeń Luty $15\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{17}{24}$ do $\frac{7}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Listopada 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{3}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$99\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{5}{8}$	—
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	90	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{7}{8}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{5}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{7}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{1}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	103	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$98\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	111

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 14. Listopada 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	22	6	1	23	9
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	13	9
Jęczmienia małego	1	7	6	1	10	—
Owsa, szefel.	—	24	—	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	1	18	9	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	7	6	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.
Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 13. Listopada	14	—	—	do	14	2	6
„ 14. „	13	25	—	„	13	27	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.